

PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XXIII 2024 nr 2 (45) s. 120-135

O. WINFRIED M. WERMTER COR*

STAĆ SIĘ EUCHARYSTIĄ. DOŚWIADCZENIE „ODKRYCIA” EUCHARYSTII**

BECOMING EUCHARIST. A REPORT ON THE “DISCOVERY” OF THE EUCHARISTIC CELEBRATION

Abstract: In the Church, the Eucharist is the “source and summit” of all Christian spirituality. The Eucharist is not only the model of all prayer that pleases God, but also the pattern for shaping the entire life of Christ’s disciples. The Eucharist is a meeting with Jesus Christ. The Eucharist is both a gift and a task. The Eucharist is closely connected with the Holy Trinity. Just as in the liturgy of the Eucharist, we distinguish the liturgy of the word, the liturgy of the sacrifice, and the liturgy of communion, we can also speak about the liturgy of the Father – relating it to the liturgy of the word, the liturgy of the Son – in relation to the liturgy of sacrifice, and the liturgy of the Holy Spirit – linking it to the liturgy of communion.

Keywords: Eucharist, Holy Mass, Eucharistic liturgy, Eucharistic experience, participation in the Eucharist, priesthood.

Sobór Watykański II jeszcze raz mocno podkreślił, że sprawowanie Eucharystii nie jest tylko jedną z wielu form pobożności w Kościele, ale jest „źródłem i szczytem”¹ całej duchowości chrześcijańskiej. Eucharystia to nie tylko pierwowzór wszelkiej

* O. Winfried M. Wermter COR* – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa, doktor teologii (mariologia), rekolekcjonista, pisarz katolicki.

** Opublikowano po raz pierwszy w języku niemieckim w „Forum Katholische Theologie” 2024 nr 2 s. 120-131. Autoryzowane tłumaczenie z języka niemieckiego s. Agnieszka Kacprzyk.

¹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964) p. 11.

modlitwy, która podoba się Bogu, ale także model dla kształtowania całego życia uczniów Chrystusa. W nauczaniu Kościoła jest to jasne i niepodważalne². W praktyce jednak trzeba przyznać, że nasze kościoły coraz bardziej pustoszeją. Jeśli nie odbywa się jakieś szczególne wydarzenie, to w Europie coraz częściej ze świecą trzeba szukać wiernych w kościele, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Przyczynił się do tego także okres pandemii. Wielu spośród tych, którzy wcześniej wiernie uczęszczali do kościoła, szybko nauczyło się szukać wymówek, aby nie chodzić w niedzielę do kościoła, ale zostać w domu, w wygodnych fotelach, przed ekranem telewizora.

Proces ten rozpoczął się jednak już wiele lat temu. Do dziś dobrze pamiętam spotkanie, które bardzo mocno wpłynęło na mnie, gdy byłem młodym księdzem, kilka lat po Soborze. Jechałem akurat z gitarą rowerem na spotkanie młodzieżowe. Po drodze mijałem kilku nastolatków, którzy na mój widok uśmiechali się szyderczo i wołali za mną: „Msza jazzowa, msza jazzowa!”. Wyczułem w tych słowach pewną pogardę, którą można by podsumować w następujący sposób: „Wy, księża, chcecie złapać nas na to, co się podoba młodym ludziom, ale w rzeczywistości wcale się nami nie interesujecie! Chcecie tylko, żeby kościoły były pełne” (lub coś podobnego). Faktycznie, niektórzy księża w tamtych stronach próbowali organizować tzw. msze młodzieżowe: z przodu zespół muzyczny – przede wszystkim perkusista! W tle ołtarz, kazanie pełne krytyki dotychczasowych nabożeństw, bez żadnego konkretnego odniesienia do życia tych młodych, poszukujących. Jezus tak naprawdę nie był w centrum tych nieudanych mszy! Rozczarowani młodzi ludzie nie potrafili tego wypowiedzieć, ale czuli to bardzo dobrze. Jeżdżąc na liczne rekolekcje i dni skupienia, nie tylko dla młodzieży, z gitarą czy bez niej, wielokrotnie mierzyłem się z pytaniem: jak mogę prowadzić ludzi do sedna Eucharystii? Obowiązek i tradycja już nie wystarczają. Człowiek doby postmodernizmu potrzebuje przede wszystkim motywacji, która sprawi, że wyruszy ku Chrystusowi, a potem – razem z Nim i przez Niego – ku celowi naszej egzystencji na tej ziemi.

Patrząc wstecz na moje 57 lat posługi kapłańskiej, chciałbym krótko przedstawić trzy etapy, które nie tylko wprowadziły mnie głębiej w paschalne misterium Eucharystii, ale też wiele razy pomagały mi wprowadzać na tę drogę powierzone mi osoby. Myślę, że zrozumiałem przede wszystkim jedno: celebrowanie Eucharystii

² Jan Paweł II pisze w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*: „Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklezjalnego” – JAN PAWEŁ II. *Encyklika Ecclesia de Eucharistia o Eucharystii w życiu Kościoła* (17.04.2003) [dalej: EE] p. 3; „Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu” – *tamże* p. 6; por. *tamże* p. 21-24. Według Benedykta XVI „Eucharystia [...] konstituuje byt i działanie Kościoła” – BENEDYKT XVI. *Adhortacja apostolska Sacramentum caritatis o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła* (22.02.2007) [dalej: SC] p. 15; por. szczególnie część trzecią tego dokumentu: *Eucharystyczna forma życia chrześcijańskiego*.

nie może być wydarzeniem, w którym jest nam serwowany ciekawy program!³ Msza św. jest i pozostaje przede wszystkim tematem przewodnim w życiu uczniów Chrystusa, który motywuje ich do czynnego udziału w tajemnicy paschalnej (*actuosa participatio*⁴), kształtującej całe ich życie.

1. EUCHARYSTIA JAKO SPOTKANIE Z JEZUSEM

Patrząc wstecz na swoją drogę duchowego rozwoju, z wdzięcznością wspominam motto, które często słyszałem wokół siebie w duchu posoborowego idealizmu. Było to zaproszenie czy wręcz wezwanie: „Widzieć Jezusa w bliźnim!”. W pewnych kręgach już wtedy to krytykowano, ale krąg moich znajomych trzymał się pytania, które sam Jezus skierował do Szawła, późniejszego Pawła: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). Jezus identyfikuje się tutaj szczególnie wyraźnie ze swoimi uczniami – z tymi, którzy przez chrzest stali się jednym ciałem z Nim w Mistycznym Ciele Kościoła, którego On sam jest Głową. To zaproszenie, aby dostrzegać i pokochać Jezusa w bliźnim, pozwoliło nam nie tylko bardziej uświadomić sobie znaczenie chrztu, ale dało też nowe podejście do Eucharystii. Gdy odprawiałem Mszę św., zacząłem zachęcać uczestników do tego, aby zwracali szczególną uwagę na słowa konsekracji. Często proponowałem, aby w momencie, gdy po słowach konsekracji kapłan podnosi Hostię, powtarzać za nim w sercu: „To jest Ciało moje”. Teraz oczywiście nie chodziło już o konsekrację chleba, która dokonała się na słowa kapłana. Doświadczyłem jednak tego, że to krótkie zdanie może mieć wielkie i trwałe znaczenie dla każdego uczestniczącego w Eucharystii. Może ono dokonać innej „przemiany”: nie przemiany istotowej, dzięki której chleb staje się Ciałem Chrystusa, ale przemiany ludzkich „serc”, która ukazuje się w innym sposobie życia. Ta druga przemiana dokonuje się następująco.

Uczeń Jezusa już jest żywym członkiem Jego Mistycznego Ciała przez sakrament chrztu. Patrząc teraz na przeistoczoną Hostię w rękach kapłana, może uświadomić sobie: To jest *moje* ciało, ponieważ jako ochrzczony chrześcijanin stałem się już *jednym* ciałem z Jezusem Chrystusem! I kiedy potem patrzy na tych, którzy również zostali ochrzczeni, może powtórzyć to samo. Ale jeśli uczestnicy Mszy św. nie tylko to *mówią* (mniej lub bardziej świadomie), ale także *kształtują* zgodnie z tym całe swoje postępowanie, to dużo zmienia się w ich życiu osobistym i w ich wzajemnych relacjach – wiele rzeczy zostaje „przemienionych”⁵.

³ Por. W. WERMTER. *Życie Eucharystią*. Częstochowa 1997 s. 7-9; TENŻE. *Eucharistie-Kompetenz. Wort und Wandlung auf dem Altar und im Herzen*. Regensburg – Aufhausen 2016 s. 11-12.

⁴ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963) [dalej: KL] p. 14.

⁵ Por. W. WERMTER. *Sakrament Eucharystii*. Schellenberg [1973] s. 11-12; TENŻE. *Eucharistie feiern – leben – sein*. Monachium 2005 s. 21-22; TENŻE. *Eucharistie als Quelle innerer Heilung*. Re-

Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że wiele zmieniło się w moich relacjach z bliźnimi. Odkąd staram się spotkać samego Jezusa w drugim człowieku, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, jestem w stanie natychmiast przestać osądzać. Dzięki temu odzyskuję spokój i mogę omówić problem bardziej obiektywnie.

Ale to nie wszystko. Podniesienie kielicha ma jeszcze większą wymowę, ponieważ kielich z Krwią Chrystusa w szczególny sposób wskazuje na ofiarę Zbawiciela. Jezus przelał swoją Krew na krzyżu, aby uwolnić ludzkość od skutków grzechu pierworodnego (por. Ef 1,7; Kol 1,20). Nie tylko niejako „zapłacił” za grzechy całej ludzkości. Każde ludzkie cierpienie otrzymuje głębszy sens, a nawet nieskończoną wartość poprzez uczestnictwo w ofierze Jezusa. Mówi o tym np. Pierwszy List św. Piotra:

ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni [jesteście], jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa (1 P 4,13-14).

O tym wszystkim przypomina nam podniesiony kielich z Krwią Chrystusa. Ta Krew zaprasza nas do budowania mostu modlitwy i solidarności ze wszystkimi cierpiącymi na całym świecie, w trosce o wszystkich dotkniętych chorobą, niesprawiedliwością, trudnościami materialnymi lub duchowymi... Tutaj również wiara podpowiada nam, że tam, gdzie ktoś cierpi, tam jest także moja krew – to dotyczy także mnie – wobec tego nie mogę pozostać obojętny!⁶

Ci, którzy potrafią to zrozumieć podczas liturgicznej konsekracji na ołtarzu, doświadczają również prawdziwej „przemiany” w sobie samych. Nawet taka prosta, osobista kontemplacja podniesionych świętych postaci może zapoczątkować nie tylko przemianę wzajemnych relacji we wspólnocie kościelnej. Ponadto uwidacznia się przez nią uniwersalizm chrześcijańskiego życia wiary. Celebracja Eucharystii nie ma być mniej lub bardziej interesującym spektaklem, na którym człowiek jest biernym uczestnikiem rozrywki. Przeciwnie, jest ona propozycją aktywnego uczestnictwa, a nawet radykalnym wyzwaniem dla wszystkich uczestników.

2. EUCHARYSTIA JAKO DAR I ZADANIE

Moje liczne spotkania z młodymi ludźmi w ramach katechezy i rekolekcji wielokrotnie konfrontowały mnie z pytaniem, co można i trzeba zrobić, aby Msza św.

gensburg – Aufhausen 2013 s. 16-17; TENŻE. *Eucharystia na drodze do wolności*. Częstochowa 1996 s. 18-19.

⁶ Por. TENŻE. *Eucharistie feiern – leben – sein* s. 22-24; TENŻE. *Eucharistie als Quelle innerer Heilung* s. 19-20.

nie była „taka nudna”? Angażowanie uczestników w pewne posługi liturgiczne, np. jako ministrantów, lektorów, kantorów czy chórzystów, nie rozwiązuje tego problemu w wystarczającym stopniu albo nawet nie rozwiązuje go wcale. Widać aż nazbyt wyraźnie, że choć wielu ludzi młodych i dorosłych chętnie pełni takie posługi, to w te niedziele, kiedy nie są do tych zadań wyznaczeni, nie ma po nich śladu w kościele. A to pokazuje bardzo wyraźnie, że nie zrozumieli jeszcze prawdziwego znaczenia liturgii eucharystycznej. Są chętni do pomocy, lubią też występować w jakiejś „roli”, ale czy naprawdę robią to ze względu na osobistą relację z Jezusem?

Aktywny udział we Mszy św. musi oznaczać coś więcej niż pełnienie pewnych określonych funkcji w prezbiterium, przy organach czy w zakrystii. Celem jest przecież bycie uczniem Jezusa Chrystusa, a o tym powinno świadczyć całe życie! Aby w pełni i owocnie uczestniczyć w liturgii Eucharystii, trzeba przynajmniej zacząć świadomie wypełniać przyrzeczenia chrzcielne, dążąc do dojrzałości chrześcijańskiej. Inaczej obecność, modlitwa i śpiew pozostaną jedynie czymś zewnętrznym, powierzchownym. Być może oprawa muzyczna lub ciekawe kazania będą przyciągać ludzi, ale właśnie takie rzeczy nadają liturgii Mszy św. charakter koncertu, który interesuje, zachwyca – lub nudzi.

Tymczasem aktywny udział we Mszy św. powinien raczej przypominać spotkanie w gronie dobrych przyjaciół, gdzie każdy stara się wnieść swój wkład. Ważne jest nie to, co przynoszą ze sobą poszczególni goście, ale to, w jaki sposób uczestniczą we wspólnym świętowaniu. To tworzy dobrą atmosferę i ubogaca uczestników, którzy potem wracają do domu jeszcze bardziej obdarowani. W celebracji eucharystycznej to Jezus jest tym, który zaprasza. On sam chce obdarować wszystkich swoich „gości”, ale może to zrobić tylko na tyle, na ile zaproszeni otworzą się i dadzą swój wkład tak, aby uroczystość była udana.

Aby krok po kroku doprowadzić do takiego rozumienia Mszy i świadomego uczestnictwa w niej, chciałbym teraz przedstawić kolejne etapy celebracji Mszy św. Uwzględniłem przy tym nie tyle rozwój liturgiczno-historyczny, co raczej duchowe znaczenie słów i gestów, które po zakończeniu celebracji liturgicznej mają przynosić owoce w życiu codziennym. Ze względów praktycznych podzieliłem Mszę na sześć etapów⁷, które chciałbym teraz krótko przedstawić pod kątem ich znaczenia dla aktywnego uczestnictwa w Eucharystii.

⁷ O sześciu etapach Mszy św. por. TENŻE. *Eucharistie feiern – leben – sein* s. 7-35; TENŻE. *Eucharistie als Quelle innerer Heilung* s. 6-20; TENŻE. *Priester aus Berufung. Eine Gabe und Aufgabe für alle*. Aufhausen 2022 s. 27-45; TENŻE. *Życie Eucharystią* s. 11-49; TENŻE. *Eucharystia na drodze do wolności* s. 11-24.

2.1. KARTA WSTĘPU

Jeden z fragmentów Kazania na Górze bardzo wyraźnie pokazuje, że wielu uczestników Mszy św. to „pasażerowie na gapę”, którzy tak naprawdę nie spełnili najważniejszych warunków pozwalających owocnie uczestniczyć w celebracji Eucharystii⁸. W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy:

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! (Mt 5,23-24).

Pojednanie jest, można by powiedzieć, „kartą wstępu” na Eucharystię, za którą trzeba niejako „zapłacić”. Taka była od samego początku tradycja w Kościele. Mniej więcej na przełomie I i II w. powstał tekst *Didaché*, w którym jest podsumowana najważniejsza nauka Apostołów. Ta ważna księga stwierdza np.:

W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta. [...]. Niechaj nikt, kto ma jakiś spór ze swoim bratem, nie bierze udziału w tym zgromadzeniu, dopóki się nie pogodzą, aby nie została skalana wasza ofiara⁹.

A więc nie wystarczy mniej lub bardziej mechanicznie odmówić spowiedź powszechną. Trzeba zrobić zdecydowany krok, aby pojednać się ze wszystkimi ludźmi, na ile to jest możliwe, nawet jeśli druga strona nie jest (lub jeszcze nie jest) gotowa na to, by odpowiedzieć na wyciągniętą rękę. Kluczowy krok to przebaczenie – bezwarunkowe przebaczenie, na wzór Jezusa, który przebaczył tym, którzy przybili Go do krzyża.

2.2. SŁUCHAĆ, ABY DZIAŁAĆ

Druga część Eucharystii to liturgia słowa z czytaniem, psalmami i modlitwami, z homilią, wyznaniem wiary i modlitwą wiernych. Należy zwrócić uwagę, że głównym celem nie jest tutaj zdobycie wiedzy. Prawdy wiary można naprawdę zrozumieć dopiero wtedy, gdy się nimi żyje. List św. Jakuba podkreśla to w następujących słowach:

Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. [...] Kto zaś pilnie rozważy doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo (Jk 1,22.25).

⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002 p. 2631, 2838.

⁹ *Pierwsi świadkowie: pisma ojców apostoelskich*. Oprac. M. Starowieyski. Kraków 1998 s. 39.

W liturgii słowa chodzi więc nie tylko o słuchanie, ale przede wszystkim o posłuszeństwo:

Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale (Mt 7,24).

2.3. COŚ PRZYNIIEŚĆ ZE SOBĄ

W trzeciej części Mszy św. chodzi nie tylko o przygotowanie darów liturgicznych. Podczas gdy ministranci przynoszą do ołtarza wodę i wino, zwykle zbiera się – przynajmniej w niedziele – tacę *na utrzymanie kościoła i dla potrzebujących*. Ale chodzi tu o znacznie więcej. Jeszcze cenniejszą rzeczą, którą możemy i powinniśmy przynieść na Mszę jako dar ofiarny, jest czas, który przeznaczamy np. na modlitwę lub *na konkretną, materialną albo duchową pomoc tym, którzy są wokół nas*. Wszystko to przygotowuje nas do złożenia właściwej ofiary Mszy św., którą po konsekracji jest sam Chrystus.

W liturgii Mszy św. zachował się starożytny obrzęd *obmycia rąk*. Pierwotnie miał on znaczenie praktyczne, ponieważ do ołtarza przynoszono wszelkiego rodzaju dary dla potrzebujących. To sprawiało, że konieczne było umycie rąk przed dotknięciem chleba, który miał stać się Świętą Hostią – Ciałem Chrystusa. Dzisiaj ten obrzęd zarówno dla samego kapłana, jak i dla wiernych jest raczej napomnieniem, aby z czystym sumieniem uczestniczyć w ofierze Chrystusa podczas Eucharystii. Nie chodzi przecież o nic innego jak o zjednoczenie z samym Bogiem. To zjednoczenie jest następnie odzwierciedlone w symbolicznym obrzędzie *zmieszania wina i wody*.

W regionie śródziemnomorskim do dziś panuje zwyczaj picia do głównego posiłku niewielkiej ilości wina zmieszanego z wodą. Dawniej podczas bankietów szacownym zadaniem głowy domu było przygotowanie wina zmieszanego z wodą w odpowiednich proporcjach, tak aby pasowało ono do posiłku. W celebracji Eucharystii obrzęd ten nabrał o wiele głębszego znaczenia. Jak wskazuje towarzysząca mu modlitwa kapłana (lub diakona), wierni mogą, a nawet powinni, uczestniczyć w „Boskiej naturze” przez udział w ofierze Chrystusa i przez Komunię św. Tak jak kilka kropeł wody zostaje całkowicie wchłoniętych, rozpuszczonych w winie, tak że niejako znikają, podobnie żywi członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa mają odnawiać, umacniać i ciągle na nowo pogłębiać swoją jedność z Jezusem Chrystusem, która istnieje od momentu chrztu aż do osiągnięcia doskonałości. Czynny udział w przygotowaniu darów ma rozbudzić pragnienie, aby tak się właśnie stało.

2.4. BRĄC UDZIAŁ W OFIERZE CHRYSYUSA

Punktem kulminacyjnym Mszy św. właściwie nie jest przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa – drugiej Osoby Boskiej. Jezus przybywa na ołtarz jako Bóg i jako Człowiek. Jest to coś bardzo doniosłego. Aby jednak pojąć pełne znaczenie tego przyjścia, musimy spojrzeć na jego rzeczywistą przyczynę: Jezus przychodzi, aby włączyć *nas* w swoją miłość do Ojca Przedwiecznego. W czasie Eucharystii uobecniają się Wieczernik i Golgota. Stając się jedno z Ciałem i Krwią Jezusa, możemy uczestniczyć w Jego odkupieńczej ofierze. Ta ofiara Jezusa jest darem Syna Bożego dla Boga Ojca, Jego darem, Jego podarunkiem, w którym my możemy uczestniczyć: wraz z Jezusem stajemy się darem – w Bogu i z Bogiem. Oznacza to uczestnictwo w „Boskiej naturze”, o którym jest mowa w przygotowaniu darów. Co to konkretnie oznacza dla naszego życia? Jest to wyrażone w sposób szczególny w następującym zdaniu, które św. Paweł pisze z więzienia do Kościoła w Kolosach:

Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego służą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wódatwa: mam wypełnić [posłannictwo głoszenia] słowa Bożego (Kol 1,24-25).

Tym, co najbardziej uderza w tym cytacie, jest przede wszystkim radość, jakiej św. Paweł doświadcza jako więzień, ponieważ w tamtym czasie warunki w więzieniach były bardzo trudne. Paweł doświadcza nadprzyrodzonej radości, mając świadomość, że pozwolono mu cierpieć dla Chrystusa i z Chrystusem dla odkupienia całej ludzkości. Chrystus rzeczywiście „zadośćuczynił” raz na zawsze na krzyżu, aby uwolnić ludzi od wszelkiej winy spowodowanej grzechem, począwszy od Adama i Ewy aż do końca świata. Jest zatem Bożą łaską to, że my, którzy urodziliśmy się później, możemy nadal uczestniczyć w tej odkupieńczej ofierze, a zatem także w nagrodzie, która czeka na nas w niebie. Nie możemy sobie tego wszystkiego wyobrazić i dlatego też nie możemy tego pojąć. Nasza wyobraźnia jest ograniczona przez czas i miejsce. Ale w celebracji Eucharystii przekraczamy te granice w jedności z Chrystusem. Golgota i zmartwychwstanie stają się obecne: oto tajemnica wiary!¹⁰

2.5. STAĆ SIĘ JEDNO Z BOGIEM

W przeszłości przyjmowanie Komunii św. zarezerwowane było niemal wyłącznie dla kapłanów. Dlatego też pełny udział we Mszy św. z przyjęciem Komunii św. przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, stał się przykazaniem

¹⁰ Por. EE 8-20.

kościelnym. Z pewnością było to również spowodowane zbyt ciasną interpretacją słów św. Pawła:

Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije (1 Kor 11,27-29).

To prawda, że żaden człowiek nie jest godzien przyjąć Boga do swojego wnętrza ani zjednoczyć się z Bóstwem Chrystusa dzięki swoim własnym czynom. Ale tym, co czyni nas godnymi, jest Krew Chrystusa, która wciąż na nowo spływa na nas, zwłaszcza w sakramencie pokuty i pojednania. Ten, kto z pokorą „wykupił bilet wstępu” na celebrację eucharystyczną, kto otworzył się na miłość Boga w liturgii słowa, kto po przeistoczeniu zjednoczył się z ofiarą Chrystusa – ten dzięki łasce Bożej stał się godzien, aby przyjąć Ciało i Krew Chrystusa, stając się w ten sposób samemu Ciałem i Krwią Chrystusa poprzez udział – jak woda w winie podczas przygotowania darów. Nie wolno zaniedbać sakramentu pokuty i pojednania, który czyni nas godnymi tego. Przez takie zaniedbanie zamiast przez Komunię św. pogłębić jedność z Bogiem, możemy sięgnąć na siebie wyrok¹¹.

2.6. NIEŚĆ POKÓJ – STAĆ SIĘ POKOJEM

Msza św. kończy się zwykle wezwaniem na rozesłanie: Idźcie w pokoju Chrystusa! Wiemy aż za dobrze, że nie chodzi tu o pokój, który politycy zwykle chcą osiągnąć poprzez sankcje, negocjacje albo zawieszenie broni. Chodzi raczej o pokój, którego świat nie zna:

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka! (J 14,27).

Tylko Chrystus może i pragnie dać nam prawdziwy pokój. Ten, kto w pełni i aktywnie uczestniczy w sprawowaniu Eucharystii poprzez rozesłanie na zakończenie zostaje posłany do świata jako budowniczy pokoju. Powinien nieść pokój nie tylko w swoim sercu, nie tylko do swojej rodziny, wspólnoty, sąsiedztwa i miejsca pracy, ale wszędzie tam, dokąd się udaje, dokąd sięga jego oddziaływanie. Kluczowe jest to, że nie tylko okazjonalnie czy nawet regularnie uczestniczy

¹¹ O Eucharystii i sakramencie pojednania por. EE 37. Benedykt XVI pisze: „To prawda, że w naszych czasach stwierdzamy, iż wierni są zanurzeni w kulturze, która zmierza do zanegowania poczucia grzechu, sprzyjając płytkiej postawie prowadzącej do zapomnienia o konieczności trwania w łasce Bożej, aby móc godnie przystąpić do sakramentalnej Komunii. W rzeczywistości zatracenie świadomości grzechu zawsze wiedzie do pewnej powierzchowności, również w pojmowaniu miłości samego Boga” – SC 20; por. *tamże* 21). O problematyce niegodnego przyjmowania Komunii św. por. W. WERMTER. *Eucharistie-Kompetenz* s. 19-34.

w Eucharystii, ale że zaczyna nią żyć nieustannie. Chodzi zatem nie tylko o aktywne uczestnictwo w słowach i czynnościach liturgicznych, ale także o kształtowanie całego życia. Jeśli podstawowe elementy celebracji eucharystycznej wejdą w nasze „ciało i krew”, wtedy na ten świat zawita coraz więcej pokoju!

Prawdziwy pokój zaczyna się bowiem – podobnie jak Msza św. – od przebaczenia i pojednania. Nie wystarczy rozejm. Tylko przebaczenie tworzy trwałą i prawdziwy pokój. Jezus bierze winę innych na siebie. To jest droga do prawdziwego pokoju, którego „świat” sam z siebie nie może dać. Taki powinien być prawdziwie chrześcijański wkład w politykę na tym udręczonym świecie. Prawdziwy pokój może bowiem pochodzić jedynie z jedności z Bogiem, z jedności, która uznaje i traktuje wszystkich ludzi jako dzieci Boże.

3. EUCHARYSTIA W ŚWIETLE TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

„Rok Boga Ojca” ogłoszony przez papieża Jana Pawła II przed przełomem tysiącleci dał wiele nowych impulsów dla teologii¹², duszpasterstwa i mistyki Kościoła. Dzięki temu także moje osobiste rozumienie Eucharystii i życie tą tajemnicą wiary nabrało nowej głębi. Nie było dla mnie nowością, że Bóg *jest miłością* (1 J 4,8.16). Ale według katechezy przed Pierwszą Komunią św., którą otrzymałem w dzieciństwie, moja osobista relacja z Bogiem koncentrowała się prawie wyłącznie na Jezusie. Modliliśmy się *Modlitwą Pańską*, ale więcej myśleliśmy o Jezusie niż o Ojcu w niebie. Nawet jako młody ksiądz zwykle nie zwracałem uwagi na fakt, że zdecydowana większość modlitw liturgicznych jest skierowana do samego Boga Ojca i dociera do Niego „przez Chrystusa, Pana naszego”. Gdy bardziej uświadomiłem sobie znaczenia Osoby Boga Ojca dla chrześcijańskiego obrazu Boga, zmieniło to moje życie, a to z kolei doprowadziło mnie do głębszej kontemplacji tajemnicy Eucharystii w świetle Trójcy Przenajświętszej.

I oto z sześciu części – tak praktycznych dla kaznodziejstwa i katechezy – zrobiły się (tylko) trzy. To pozorne skrócenie nie jest jednak żadną stratą. Wręcz przeciwnie, otwiera nowe punkty widzenia. Oczywiście nie chodzi tu o podział Mszy św. na różne „obszary działania” trzech Osób Boskich. Niepodzielna jedność trynitarna uobecnia się zawsze w każdej z tych Osób. Podobnie celebracja Eucharystii również stanowi pewną jedność. Jednakże w każdej z głównych części Mszy św.

¹² Np. *Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*. Red. Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Katowice 1998; R. LAURENTIN. *Gott unser Vater*. Hauteville 1999; *Mein Vater – euer Vater* (Bericht-band der 7. theol. Sommerakademie 1999). Hg. A. Ziegenaus. Bittenwiesen 2000; W. WERMTER. *Mein Vater im Himmel. Abba – lieber Vater*. Aufhausen 2020.

ukazuje się szczególnie dar i zadanie jednej z trzech Osób Boskich¹³. Wyjaśnię to w dalszej części.

3.1. LITURGIA SŁOWA – LITURGIA OJCA

W czasach mojego wczesnego dzieciństwa liturgia słowa podczas Eucharystii nazywana była jeszcze *Vor-Messe*, czyli „przed Mszą”. Zgodnie z powszechnym wówczas rozumieniem, główna część Mszy św. (której dotyczył obowiązek niedzielnego udziału!) rozpoczynała się dopiero od przygotowania darów, tzw. „ofiarowania”. Istotną i bardzo ważną decyzją posoborowej odnowy liturgicznej było uznanie liturgii słowa za jedną z głównych części celebracji eucharystycznej¹⁴. Można powiedzieć, że „przemawia” w niej sam Bóg Ojciec. Objawia się On przez Tego, który jest Jego Słowem, które staje się „ciałem” i mówi o sobie: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył i Ojca” (J 14,9) – a więc przez Jezusa Chrystusa. On jest doskonałym objawieniem Boga Ojca, który chce być poznany, kochany i czczony przez ludzi¹⁵. Liturgia słowa odzwierciedla objawienie się w historii zbawienia Boga, który przede wszystkim pragnie być rozpoznany jako miłość i oczekuje na tę miłość odpowiedzi. Oczywiście, nie możemy zapomnieć, że wszystko, co mówimy o Bogu, należy rozumieć analogicznie i obrazowo, ponieważ Bóg przekracza nasze granice przestrzeni i czasu. A jednak biblijne stwierdzenie, że Bóg jest Miłością, daje nam klucz do głębokiego zrozumienia historii zbawienia, a także sensu i celu naszego życia.

Możemy zatem powiedzieć obrazowo, że liturgia słowa jest „szkołą miłości”, w której możemy poznawać Boga i siebie samych, którzy jesteśmy stworzeni i powołani do stawania się coraz bardziej miłością, aby móc w wieczności uczestniczyć w miłości Boga i całego nieba. I to wydaje mi się być ważną, krótką formułą naszej wiary, która jest też prawdopodobnie najłatwiejsza do zrozumienia i przyjęcia, ponieważ jest już zakotwiczona w ludzkim sercu.

Warunkiem ważnego przyjęcia sakramentu chrztu jest wiara i chęć pójścia za Chrystusem. Wyraża się to również podczas uroczystości Pierwszej Komunii św., kiedy dzieci urocząście odmawiają wyznanie wiary – trzymając w dłoniach płonące świece, które w rzeczywistości powinny być świecami chrzcielnymi tych dzieci. Żaden sakrament nie może naprawdę dotrzeć do człowieka, jeśli przyjmująca go osoba nie ma przynajmniej minimalnej wiary. Dlatego liturgia słowa jest istotną częścią celebracji eucharystycznej. Rozpoczyna się ona aktem pokuty

¹³ Więcej na temat Eucharystii jako drogi do życia trynitarnego por. W. WERMTER. *Der Aufbau der Eucharistiefeier und dessen pastorale Bedeutung*. W: *Blut-Christi-Lob, I-B: Theologie und Leben*. Aufhausen 2020 s. 335-348; TENŹE. *Mein Vater im Himmel* s. 54-70; TENŹE. *Priester aus Berufung* s. 11-26. Na temat Trójcy Przenajświętszej i Eucharystii por. SC 7-13.

¹⁴ Por. KL 56.

¹⁵ Np. *Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci*. Orędzie spisane przez S. Eugenię Ravasio. Kalisz 2022.

i służy umocnieniu, uzupełnieniu i, jeśli to konieczne, skorygowaniu wiary tych, którzy już wierzą i pragną uczestniczyć w ofiarnej uczcie Chrystusa. Dzieje się tak jak w dobrej przyjaźni, małżeństwie czy wspólnocie: coraz głębsze poznawanie się wzmacnia zaufanie, które z kolei umacnia jedność partnerów. W świetle prawdziwej, wzajemnej miłości ludzie coraz głębiej poznają także samych siebie i w ten sposób stają się zdolni do coraz głębszej jedności. Uczestnicy Eucharystii muszą pozostać gotowi na to, by przez całe życie wzrastać i dojrzewać w miłości, przechodząc różne życiowe doświadczenia i kryzysy. Program liturgiczny przygotowany przez Kościół nigdy nie może zaspokoić wszystkich pragnień i potrzeb uczestników Eucharystii. Dlatego konieczne jest również uzupełnienie liturgii słowa „na własną rękę” przed i po nabożeństwie poprzez osobiste czytanie i rozważanie słowa Bożego. Jednak kluczem do tego zawsze pozostaje miłość, którą jest sam Bóg.

3.2. LITURGIA OFIARY – LITURGIA SYNA

Odwieczny Syn odwiecznego Ojca jest owocem odwiecznej miłości Boga – i odwrotnie, odwieczny Syn jest odwieczną odpowiedzią na miłość Ojca. Ponieważ plan odkupienia w Bogu istnieje od wieczności, pełna miłości odpowiedź Syna jest również wieczna. Bóg we wszystkich Trzech Osobach jest całkowicie wzajemnym oddawaniem. Pierwotny plan Boga, aby umożliwić ludziom uczestnictwo w Jego trójjedynym życiu w doskonałej przyjaźni, nie został zniszczony przez grzech pierworodny. Jezus bowiem od wieków był gotowy, aby samemu stać się człowiekiem w Bożym planie zbawienia. Oznaczało to, że nie tylko głosił Ewangelię, ale był też gotowy wziąć na siebie na krzyżu winy ludzkości, a potem, jako Zmartwychwstały, utworzył swoje Mistyczne Ciało, Kościół. W ten sposób Jezus przygotował drogę do serca Ojca dla wszystkich Jego dzieci, które spotkało tak wielkie nieszczęście, a które mimo to były tak bardzo ukochane.

Podczas gdy w liturgii słowa wypowiadają się głównie prorocy, potem sam Jezus, a na końcu wyświęceni pasterze – w liturgii ofiary chodzi o praktykę: uczyć się kochać oznacza stawać się gotowym do poświęcenia! Podczas liturgicznego przygotowania darów uczestnicy ćwiczą swoją ofiarność poprzez składanie różnych darów materialnych i duchowych, o których już była mowa. Ale tutaj, jak już powiedziałem, chodzi o coś więcej. Teraz Jezus jest obecny na ołtarzu, a wraz z Nim uobecnia się ofiara Golgoty: dla wszystkich tych, którzy wraz z Jezusem czynią z siebie dar dla Boga poprzez swoje całkowite, bezwarunkowe „Tak”. To dla nich Jezus przychodzi do nas wciąż na nowo w najświętszej ofierze Mszy św. – dla tych, którzy poświęcają się całkowicie w swoich codziennych obowiązkach dla rodziny, dla chorych, dla misji lub innej Bożej sprawy. To całkowite poświęcenie jest wysokim ideałem, którego poza Maryją Niepokalaną nikt nie może osiągnąć natychmiast i w stu procentach. Ale właśnie dlatego jest tak wiele Mszy św., aby

ludzie mający dobrą wolę mogli praktykować życie w pełnym miłości oddaniu, do którego św. Paweł zaprasza nas następującymi słowami:

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (Rz 12,1-2).

3.3. LITURGIA KOMUNII – LITURGIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Liturgia komunii św. rozpoczyna się od bezpośredniego przygotowania na przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa: po raz kolejny uświadamiamy sobie i weryfikujemy najważniejsze warunki stawania się jedno z Bogiem i bliźnimi: *Modlitwa Pańska* wyraża gotowość do życia według zasad królestwa Bożego, *znak pokoju* przypieczętowanie pojednania z Bogiem i wszystkimi Jego dziećmi, które zostało już odnowione na początku Mszy św., a łamanie Świętej Hostii po raz kolejny obwieszcza, że zjednoczenie z Chrystusem prowadzi do bycia „złamanym” z Nim na krzyżu, aby razem z Nim osiągnąć zmartwychwstanie. Tak przygotowani wierzący przyjmują Ciało i Krew Syna Bożego i Syna Człowieczego. Stają się coraz bardziej dojrzałymi żywymi członkami Mistycznego Ciała Chrystusa, którymi są już od momentu chrztu.

Szczególnie dla osób regularnie uczęszczających do kościoła zwykle ważne jest to, że mają stałą modlitwę, którą odmawiają po przyjęciu Komunii św. Nie wydaje mi się jednak, aby był to właściwy moment na natychmiastowe wypełnianie tego czasu szczególnego zjednoczenia z Chrystusem określonymi formułami modlitewnymi i szeroką gamą intencji oraz na tzw. ofiarowanie komunii w tych intencjach. Jest to słuszne i ma swoją wartość, ale miejsce modlitw błagalnych we Mszy św. jest przede wszystkim w liturgii słowa. Milczenie po przyjęciu Jezusa powinno być przede wszystkim poświęcone na odpoczynek przy Sercu Jezusa i wsłuchiwanie się w nie – ze słowami lub bez – ze łzami lub bez... Zazwyczaj w czasie Eucharystii ten czas jest zbyt krótki, a Jezus musi często czuć się jak oczekiwany gość, który jednak zostaje pozostawiony w korytarzu – dla którego nie ma czasu, a który z tego powodu szybko się wycofuje. Ale jak dobrze jest, gdy ktoś może pozwolić sobie na trochę więcej czasu na osobistą ciszę z Jezusem zaraz po Mszy św.! I jakże cenna jest coraz szersza gama mniej lub bardziej zorganizowanych adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to przedłużenie ciszy po komunii św., na którą w wielu kościołach po prostu brakuje czasu¹⁶.

¹⁶ Por. EE 10, 25, 60; SC 67; W. WERMTER. *Oddanie. O potrzebie i błogosławieństwie adoracji*. Aufhausen – Częstochowa 2024 s. 5-6, 42.

Moment przyjęcia Komunii św. to czas szczególnego działania Ducha Świętego¹⁷. W liturgii słowa Bóg Ojciec najpierw wprowadził nas w tajemnicę swojej miłości i umocnił nas. Następnie w liturgii ofiary Jezus zabrał nas na szczyt tej miłości, poprzez nasz udział w ofierze odkupienia. W liturgii komunii jesteśmy wprowadzani w jedność między Ojcem i Synem – w Ducha Świętego, który jednoczy Ojca i Syna. Najpiękniejszym ziemskim obrazem, który to wyraża, jest małe dziecko idące między rodzicami na niedzielnym spacerze, trzymane za ręce przez mamę i tatę. Jest po prostu szczęśliwe i spokojne – nic nie może mu się stać! Wraz z Ciałem i Krwią Jezusa pod postaciami chleba i wina przede wszystkim przyjmujemy Jezusa w pełni jako Boga i jako Człowieka. Ale On, Syn, nie może być oddzielony od Ojca lub Ducha Świętego. W końcu jest On Duchem Ojca i Syna. To znowu przekracza możliwości naszej wyobraźni. Ale wiara mówi nam, że w Komunii św. zawsze otrzymujemy całe Bóstwo we wszystkich Trzech Osobach. Dlatego chciałbym zasugerować, abyśmy nie tylko „spoczęli” na sercu Jezusa, ale także słuchali z Duchem Świętym bicia serca Ojca: Czego najbardziej pragnie Ojciec Niebieski wraz z Jezusem? Czyż Ojciec, który jest cały Miłością, nie pragnie najbardziej, aby wszystkie Jego dzieci poznały i pokochały Go tak, aby mogły również oddać Mu należną cześć i uznanie? Jest to konieczne, aby Jego dzieci już więcej nie zbłądziły! A czy Jezus, który przelał swoją boską Krew za wszystkie dzieci Boże, mógłby pragnąć, a nawet tęsknić za czymkolwiek innym?

Tutaj rozpoczyna się misyjne posłannictwo uczniów Jezusa, który w dniu zmartwychwstania powiedział do nas wszystkich przez swoich apostołów: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Zmartwychwstały Jezus wyposażył ich też odpowiednio na tę misję: „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20,21-22).

Czerpiąc z jedności między Ojcem i Synem w Duchu Świętym apostołowie i uczniowie Jezusa mogą i powinni nieść Ewangelię całemu światu i wszystkim ludziom. Pierwotna przyjaźń z Bogiem, do której ludzie zostali stworzeni i która została utracona przez grzech pierworodny, jest na nowo odbudowywana przez Kościół; w rzeczywistości jedność z Jezusem w Mistycznym Ciele jest nawet większa od niej. Stąd *felix culpa* w wigilii paschalnej. Opowiada ona o zwycięstwie Zmartwychwstałego, który daje ludziom więcej, niż utracili przez grzech pierworodny: O, błogosławiona wina!

Jednakże daru Zmartwychwstałego nie można otrzymać bez współpracy obdarowanego. Osoba, która otrzymała życie jako dar bez żadnego osobistego wkładu ze swojej strony, musi znaleźć właściwą bramę i wejść przez nią, aby osiągnąć życie

¹⁷ Por. EE 17: „Gdy w Komunii św. przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, przekazuje On nam także swego Ducha. Św. Efreem pisze: «Nazwał chleb swoim żyjącym Ciałem, napełnił go sobą samym i swoim Duchem. [...] A kto go z wiarą spożywa, spożywa Ogień i Ducha. [...] Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, spożywajcie z tym Ducha Świętego. Prawdziwie bowiem to jest moje Ciało, i kto je spożywa, będzie żył na wieki» (*Sermo IV in Hebdomadam Sanctam*)”.

wieczne w Bogu: tą bramą jest Jezus Chrystus! Wolność, którą człowiek otrzymał od Boga i która czyni go do Niego najbardziej podobnym, ta względna wolność człowieka, która Boga kosztowała tak wiele, że ze względu na nią ograniczył On swoją własną absolutną wolność – ta wolność także zobowiązuje człowieka. Jest on odpowiedzialny nie tylko za swoje indywidualne zbawienie. Co więcej, od dobrej woli i gotowości do poświęceń zależy to, ilu ludzi w ogóle osiągnie wieczny cel i jak głęboka będzie ich jedność z Bogiem dzięki głoszeniu Ewangelii. Każde dziecko Ojca Niebieskiego uratowane i przygotowane na niebo powiększa nie tylko radość Boga – także wieczne szczęście całej ludzkości wzrasta, jeśli nie tylko celebrytuje się Eucharystię, ale też żyje się nią, jeśli ochrzczeni stają się żyjącą Eucharystią dla świata.

* * *

Spoglądając wstecz na moją życiową drogę odkrywania misterium paschalnego, mogę powiedzieć: jestem wdzięczny, że najpierw zostałem doprowadzony do miłości Jezusa Chrystusa. Następnie, w świetle łaski chrzcielnej, zdałem sobie sprawę, że celebrycja Eucharystii oznacza znacznie więcej niż osobiste spotkanie z Jezusem w Komunii św. Ciało Chrystusa, które przyjmujemy sakramentalnie, wzmacnia Ciało Chrystusa, które tworzymy jako ochrzczeni. A Krew Chrystusa jednoczy nas ze wszystkimi, którzy cierpią na tym świecie, abyśmy mogli pomagać i uzdrawiać. W ten sposób liturgiczna celebrycja Eucharystii wprowadza nas w różne zadania uczniów Chrystusa i czyni nas „zdolnymi do zjednoczenia się z Bogiem” (Benedykt XVI, niem. *gottfähig*).

BIBLIOGRAFIA

- BENEDYKT XVI: *Adhortacja apostolska Sacramentum caritatis o Eucharystii, źródle i szczyt życia i misji Kościoła* (22.02.2007).
- Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci. Orędzie spisane przez S. Eugenio Ravasio. Kalisz: Fundacja Abba Pater 2022.
- Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Red. Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Katowice 1998.
- JAN PAWEŁ II: *Encyklika Ecclesia de Eucharistia o Eucharystii w życiu Kościoła* (17.04.2003). *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002.
- LAURENTIN R.: *Gott unser Vater*. Hauteville: Parvis-Verlag 1999.
- Mein Vater – euer Vater* (Bericht-band der 7. theol. Sommerakademie 1999). Hg. A. Ziegenaus. Buttenwiesen: Stella Maris Verlag 2000.
- Pierwsi świadkowie: pisma ojców apostoelskich*. Oprac. M. Starowieyski. Kraków 1998.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II: *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964)
- SOBÓR WATYKAŃSKI II: *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963).

- WERMTER W.: *Der Aufbau der Eucharistiefeier und dessen pastorale Bedeutung*. W: *Blut-Christi-Lob, I-B: Theologie und Leben*. Aufhausen 2020 s. 335-348.
- WERMTER W.: *Eucharistie als Quelle innerer Heilung*. Regensburg – Aufhausen 2013.
- WERMTER W.: *Eucharistie feiern – leben – sein*. Monachium 2005.
- WERMTER W.: *Eucharistie-Kompetenz. Wort und Wandlung auf dem Altar und im Herzen*. Regensburg – Aufhausen 2016.
- WERMTER W.: *Eucharystia na drodze do wolności*. Częstochowa 1996.
- WERMTER W.: *Mein Vater im Himmel. Abba – lieber Vater*. Aufhausen 2020.
- WERMTER W.: *Oddanie. O potrzebie i błogosławieństwie adoracji*. Aufhausen – Częstochowa 2024.
- WERMTER W.: *Priester aus Berufung. Eine Gabe und Aufgabe für alle*. Aufhausen 2022.
- WERMTER W.: *Sakrament Eucharystii*. Schellenberg [1973].
- WERMTER W.: *Życ Eucharystią*. Częstochowa 1997.

Streszczenie: W Kościele Eucharystia jest „źródłem i szczytem” całej duchowości chrześcijańskiej. Eucharystia to nie tylko pierwowzór wszelkiej modlitwy, która podoba się Bogu, ale także model dla kształtowania się całego życia uczniów Chrystusa. Eucharystia jest spotkaniem z Jezusem Chrystusem. Eucharystia jest darem i zadaniem. Eucharystia ściśle związana jest z Trójcą Świętą. Tak jak w liturgii Eucharystii wyszczególniamy liturgię słowa, także liturgię ofiary czy też liturgię komunii, to w jakimś sensie można mówić odpowiednio o liturgii Ojca – odnosząc ją do liturgii słowa, następnie liturgii Syna – wobec liturgii ofiary, i liturgii Ducha Świętego – wiążąc ją z liturgią komunii.

Słowa kluczowe: Eucharystia, Msza św., liturgia eucharystyczna, doświadczenie eucharystyczne, uczestnictwo w Eucharystii, kapłaństwo.